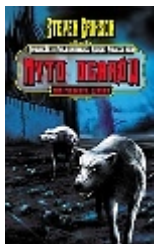




Steven Erikson "Myto ogarów 1/2"

Fahrenheit Crew



MAG Malazańska Księga Poległych tom 8.

Powiadają, że Kaptur, Pan Śmierci, zgromadził zastęp bogów w miejscu znajdującym się poza zasięgiem śmiertelników. Powiadają, że czeka on na końcu każdego planu i spisku, wszystkich zakrojonych na wielką skalę ambicji. Tym razem jednak sprawy mają się inaczej. Tym razem Kaptur jest na początku...

Darudżystan poci się w letnim upale. W mieście pełno jest złowrogich omenów, niepokojących pogłosek i podstępnych szeptów. Przybyli obcy, morderca wziął się do roboty, możliwe też, że budzi się pradawna tyrania. Na byłych Podpalaczy Mostów z Baru K'rula zwrócili swe śmiercionośne spojrzenia miejscy skrytobójcy. Niski, korpulentny człowieczek w czerwonej kamizelce jest przerażony swą wciąż rosnącą tuszą, wie jednak, że to najmniejsze z jego zmartwień. Gdzieś w dali słyszeć bowiem ujadanie ogarów.

W dalekim Czarnym Koralu z pozoru obojętne rządy sprawują Tiste Andii. Pod potężnym kurhanem usypanym pod miastem gromadzą się tysiące wyznawców kultu Odkupiciela. Był on ongiś śmiertelnikiem, a jego honor i szlachetność czynią go bezbronnym wobec wypaczonych ambicji wyznawców.

Tak więc, Kaptur stoi na początku spisku, który wstrząśnie całym kosmosem, na jego końcu zaś czeka ktoś inny. Nadszedł czas, by Anomander Rake, Syn Ciemności, naprawił straszliwy, starożytny błąd.

Z tym kolejnym rozdziałem wspinała opowieść Stevena Eriksona zbliża się do ostatniego etapu.